

Warszawa, 14 października 2014 r.

ANALIZA ZPP

Powody i skutki wadliwego systemu podatkowego

Niniejsze opracowanie ma ukazać, że możliwe jest zarówno stymulowanie tworzenia nowych podmiotów gospodarczych, jak i stałe zwiększanie wpływów podatkowych do budżetu państwa. Stworzenie elementarnie racjonalnych, jak na standardy europejskie, warunków rozwoju małych i średnich firm możliwe jest dzięki poprawie działania organów skarbowych oraz uproszczeniu prawa podatkowego.

Zawarty tu plan i zakres działań jest jednocześnie prosty i niekosztowny. Oparty jest na krytycznej analizie systemu podatkowego, dokonanej pod kątem tego, czy zagwarantowane są fundamentalne, wynikające z konstytucji, prawa obywatelskie polskich małych i średnich przedsiębiorców. A dowody słuszności dokonanej analizy potwierdzone są wieloma zakończonymi postępowaniami podatkowymi.

WSTĘP

Teoretycznie wpływy budżetowe można zwiększać w następujący sposób:

1. Zwiększenie liczby podmiotów płacących podatki.
2. Zwiększenie wpływów od dotychczasowych podatników, wynikających z rozwoju działalności, a nie podwyższenia podatków.
3. Podwyższenie podatków.
4. Zwiększenie obszaru monopolu państwa.

Tylko punkty 1. i 2. są racjonalne i efektywne. Natomiast punkt 3. najczęściej oznacza

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

zmniejszone wpływy, a punkt 4. to „samobójstwo” ekonomiczne finansów państwa. Niestety w Polsce Minister Finansów ciągle widzi tylko możliwości zawarte w punkcie trzecim, lecz całe szczęście, że nie sięga po punkt ostatni.

Uważamy, że w demokratycznym państwie, jakim jest Polska od 1989 roku, do obowiązków Ministra Finansów winno należeć nie tylko dbanie o realizację budżetu, ale w takim samym stopniu dbanie o rozwój gospodarczy. Tylko w taki sposób możliwy jest wzrost wpływów budżetowych.

Głównymi wadami systemu podatkowego jako całości, a w efekcie przyczynami zbyt mało dynamicznego zwiększania przychodów skarbu państwa i rozwoju gospodarczego, są:

1. Funkcjonowanie i zarządzanie aparatem skarbowym w sposób niezmienny od czasów komunistycznych. Inne są cele stawiane przed ministrem finansów w wolnym kraju, inne muszą więc być środki ich realizacji. Skutkiem zaniechań w tym zakresie jest brak po roku 1989 reformy mentalności aparatu skarbowego. Rola Ministerstwa Finansów i organów skarbowych sprowadza się w dalszym ciągu jedynie do działań kontrolnych i represyjnych, zmierzających do nakładania na podatników dodatkowych przypisów, bez względu na konsekwencje dla kontrolowanych firm.

Celem nadrzędnym aparatu skarbowego jest efektywna pomoc małym i średnim przedsiębiorstwom w poprawnym rozliczaniu się z budżetem.

2. Zawłość i nieprecyzyjność ogólnie pojętych przepisów podatkowych. Niedopuszczalne jest, aby jakikolwiek mały i średni przedsiębiorca miał wątpliwości, co do opodatkowania swojej działalności. Wątpliwości mogą występować jedynie w odniesieniu do skomplikowanych transakcji, których – co do zasady – mali przedsiębiorcy nie realizują.

Generalną zasadą musi być interpretowanie wątpliwości związanych z treścią przepisów podatkowych na korzyść podatnika. Tylko podatki zrozumiałe dla przedsiębiorców można od nich egzekwować, gdy ich nie płacą.

3. Brak jakiegokolwiek odpowiedzialności urzędniczej za działania sprzeczne z obowiązującym prawem. Nie chodzi o wsadzanie do więzienia urzędnika za wydawanie niezgodnych z prawem decyzji, ale o elementarne zasady: nagradzanie za dobrą pracę, a

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

karanie za złą. Faktyczna odpowiedzialność urzędnicza spowoduje, iż na etapie organów podatkowych będą wydawane decyzje bardziej zgodne z prawem niż dotychczas. Wydawane wówczas będą rzeczywiście tak, jak nakazuje prawo, w oparciu o rzetelnie zgromadzony materiał dowodowy i skrupulatną analizę prawną. Dotychczas ostateczne rozstrzygnięcie sprawy zrzuca się w istocie na barki sądów. A droga sądowa jest odległa, uciążliwa i kosztowna; niewielu podatników jest w stanie z niej skutecznie skorzystać.

Generalną zasadą działania urzędników musi być:

TYLE WŁADZY, ILE ODPOWIEDZIALNOŚCI!

Ad 1

Wraz ze zmianami politycznymi dokonany w 1989 roku w naszym kraju wprowadzono szereg reform politycznych, administracyjnych i gospodarczych.

Przychody państwa oparte są o prywatną działalność gospodarczą, czyli o działania obywateli, które do roku 1989 były traktowane jako zło konieczne. Aparat skarbowy sprowadzony był wcześniej do czystej represji tych podmiotów. Przedsiębiorcy, zwani wówczas prywaciarzami, byli traktowani niemal jak przestępcy. Spekulantem był każdy z nich. Do dziś w wielu kręgach ta grupa społeczna jest postrzegana w ten sam sposób. Od takiego postrzegania nie jest wolna również znaczna część urzędników skarbowych. Winę za to ponoszą niemal wszyscy, ale największego grzechu zaniechania dopuściła się władza wykonawcza. Nie bez winy są też wszystkie organizacje przedsiębiorców, które przez 25 lat nie były w stanie uświadomić społeczeństwu, że to właśnie mali i średni przedsiębiorcy stanowią o dobrobycie naszego kraju. To oni wytwarzają przecież ponad 70% dochodu narodowego i wpływów do budżetu Polski.

Działające w Polsce wielkie korporacje międzynarodowe, poza tworzeniem miejsc pracy, najczęściej przy udziale finansowym Skarbu Państwa w postaci dotacji i zwolnień podatkowych, nie przynoszą dochodów Skarbowi Państwa w zadowalającym wymiarze.

Nie można przeceniać dokonań okresu transformacji, ale to nie zwalnia nas od zauważenia tego, czego się nie udało zrobić aż do dziś.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

Jest oczywiste, że inna musi być organizacja, zarządzanie i cele stawiane przed aparatem skarbowym w gospodarce komunistycznej, w której budżet jest zasilany przez wielkie państwowe przedsiębiorstwa, a inna, gdy budżet w ponad 70% zasilany jest przez małe i średnie podmioty. Jednym z zagadnień, któremu nie poświęcono należytej uwagi, jest zmiana mentalności pracowników aparatu urzędniczego w strukturach szeroko pojętego aparatu administracyjnego. Wspomniane zaniechanie jest najbardziej widoczne w odniesieniu do administracji finansowej państwa, poczynając od urzędników Ministerstwa Finansów, aż po szeregowych pracowników urzędów skarbowych. Cały ten aparat działa niemal w taki sam sposób, jak za czasów sprzed roku 1989.

Prowadzący działalność gospodarczą, już w nowoutworzonych przepisach podatkowych, wciąż traktowany jest jak oszust i złodziej, który nie zasługuje nawet na odrobinę zaufania. Tak samo jak za czasów komunistycznych.

Natomiast urzędnicy skarbowi w tych samych przepisach obdarzani są bezgranicznym zaufaniem.

Dowodów na to jest aż za wiele, poczynając od przepisów podatkowych i karnoskarbowych. Twórcy nowych przepisów całkowicie zapomnieli o tym, że w państwie prawa urzędnik i obywatel winni mieć takie same prawa i obowiązki.

Zapomnieli, że władzę w tym kraju mają obywatele, a urzędy pełnią funkcję usługową. Nie jak to było kiedyś, gdy służyły do trzymania ludzi w ryzach jedynie słusznego ustroju.

Lektura przepisów podatkowych (o innych nie wspominamy) jednoznacznie prowadzi do wniosku, że podatnik to potencjalny oszust.

Natomiast urzędnik to idealny twór, który nie popełnia błędów, nie nadużywa swojej pozycji i nie łamie przepisów.

Po roku 1989 nie przewartościowano również pojęcia interes państwa. Powszechnie nadal jest on rozumiany w taki sposób, że państwo to jego instytucje.

A interes państwa winien być rozumiany jako interes obywateli tego kraju, a nie urzędników i organów władzy, jak to było kiedyś i niestety jest teraz.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki



Nie zauważamy przemian w mentalności urzędników, którzy z aparatu represji wobec podatnika winni przekształcić się w urzędników, którzy świadczą pomoc obywatelowi w prowadzeniu działalności gospodarczej. Powinni oni wyjaśniać mu przepisy podatkowe i korygować błędy w stosowaniu prawa, a nie nakładać sankcje za najdrobniejsze uchybienia wynikające z błędu lub niejasności przepisów. Winni być odpowiedzialni za tworzenie jasnego prawa.

Zatrważające jest nie to, że zmian tych nie wprowadzono, ale fakt, że lobby urzędników skarbowych, rękoma niczego nieświadomych polityków, dokonuje takich zmian przepisów podatkowych, które utrwalają jedynie stan sprzed roku 1989. Sposobem aparatu fiskalnego na bieżące zwiększanie przychodów jest jedynie podwyższanie podatków i coraz większa represyjność. Efekty są w istocie odwrotne od założonych.

Znamienne jest, że większość prawników obecne przepisy traktuje jako krok wstecz w porównaniu do ustawy o zobowiązaniach podatkowych i procedury zawartej w k.p.a. To najlepiej obrazuje jak traktowany jest podatnik. Skoro nawet przepisy sprzed 1989 roku są korzystniejsze niż te tworzone obecnie.

Utrwaleniu takiej represyjnej mentalności zajmuje się również Ministerstwo Finansów, poprzez system oceny podległych jednostek, które nagradza za przypisy podatkowe po kontrolach. Zamiast za działanie zgodne z prawem, co skutkowałoby stałym wzrostem wpływów budżetowych.

Minister gospodarki może ustanawiać najlepsze przepisy ułatwiające zakładanie firm, oferować ulgi i zwolnienia. To wszystko jednak zostaje zniweczone wadliwymi i niezrozumiałymi przepisami podatkowymi, a także poczynaniami urzędników skarbowych, działających w oparciu o nieprawidłowo określone przez Ministerstwo Finansów cele.

Coraz liczniejsza grupa obywateli nie będzie ryzykowała podjęcia się jakiegokolwiek działalności na własny rachunek. Będą obawiać się aparatu skarbowego, którego nadrzędnym celem jest kreowanie przypisów podatkowych za wszelką cenę. Najbardziej jaskrawym tego przykładem są „wrogie” interpretacje przepisów przez urzędników

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

ul. Krakowskie Przedmieście 6, 00-325 Warszawa, email/ biuro@zpp.net.pl, tel/ 22 826 08 31, www.zpp.net.pl

skarbowych.

Utrwaleniu takich zachowań służy brak jakiejkolwiek odpowiedzialności za błędne decyzje czy ewidentne naruszenia prawa przez urzędników.

Ustawa, która miała być takim narzędziem, jest jedynie pozorem dla naiwnych. Przez trzy lata obowiązywania tej ustawy nie ukarano żadnego urzędnika, ale przez te trzy lata zniszczono - z naruszeniem prawa - wiele małych i średnich firm.

W obecnie funkcjonującym systemie prawa podatkowego urzędnicy, prokuratorzy i sędziowie w rozpatrywaniu spraw mają prawo do błędu i nie ponoszą za to żadnych konsekwencji.

Natomiast podatnik, jako jedyny w tym łańcuchu powiązań, nie ma prawa do najmniejszej pomyłki, bo błąd to już przestępstwo. Zastanawiamy się, jak to jest w ogóle możliwe w demokratycznym państwie prawa.

To jest najbardziej jaskrawy przykład braku równości stron.

Tylko podatnik ponosi za wszystko odpowiedzialność bez prawa do pomyłki czy błędu, które w jego przypadku są traktowane jako uszczuplenia podatkowe, a w konsekwencji jako wykroczenia i przestępstwa karnoskarbowe. Oznacza to często również dramat życiowy.

Na kpinę w tym kontekście zakrawają twierdzenia zwierzchników urzędników skarbowych, prokuratorów i sędziów, że te grupy zawodowe mają prawo do błędu, bo inaczej bałyby się podejmowania jakichkolwiek decyzji.

Jednocześnie od obywatela wymaga się wszelkich decyzji w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej ze świadomością, że każdy błąd lub pomyłka obarczona jest odpowiedzialnością, która może skutkować konsekwencjami na całe jego życie zawodowe i rodzinne.

Z jakich więc powodów takiego prawa do błędu pozbawiono prowadzącego działalność gospodarczą? Tym bardziej, że jego pomyłka lub błąd w stosowaniu wielce skomplikowanego prawa podatkowego jest bardziej prawdopodobna, bo jest

przedsiębiorcą, a nie urzędnikiem aparatu skarbowego czy przedstawicielem, którejs z korporacji prawniczej.

Aby zapanowała względna równowaga między stronami, to albo urzędnicy będą odpowiadać za każde błędne decyzje, albo podatnik będzie miał prawo do błędu.

Skoro nigdy urzędnik nie będzie odpowiadał za pomyłki, to przedsiębiorca też musi być z tego zwolniony.

Nie jest problemem ustalenie, czy podatnik popełnił błąd w stosowaniu prawa, czy celowo zmierzał do uszczuplenia należności podatkowej. To doskonale wiedzą urzędnicy, ale ich zadaniem jest generowanie przypisu, a nie wyjaśnienie zawichości i pomoc podatnikowi. Ponadto, celowo Ministerstwo Finansów cyklicznie informuje opinię publiczną o domniemanych oszustwach i mafiach podatkowych, zamiast z nimi skutecznie walczyć. W ten sposób do jednego „kotła” wsadza zarówno oszustów, jak i tych, którzy nie zrozumieli - tak jak kontrolujący podatnika - urzędnik skarbowy.

Zmiana tej wrogiej mentalności urzędników jest konieczna, ale i możliwa od zaraz. Wymaga ona jedynie aktywności ministra finansów, dyrektorów izb skarbowych i naczelników urzędów, którzy na nowo określą cele tych służb. Celem tym nie powinna być represja za wszelką cenę, lecz ochrona podmiotów gospodarczych. Aparat skarbowy powinien natomiast korygować ewentualne błędy i pomyłki rzetelnych podmiotów gospodarczych. W efekcie kontrola podatkowa nie może być nigdy końcem prowadzenia działalności i bankructwem właściciela w momencie, gdy popełnił on nieświadomy błąd, rozliczając własne podatki. Pomoc w zrozumieniu przepisów prawa podatkowego pozwoli mu natomiast prowadzić działalność w dalszym ciągu i płacić podatki przez wiele lat.

Ta wiedza o mentalności aparatu skarbowego powoduje to, że podatnicy, prowadzący działalność mimo starań, aby wszystko było zgodne z prawem, drżą na samo hasło kontrola podatkowa.

To musi się skończyć.

Ad 2 i Ad 3

Brak zmiany mentalności urzędników, w zestawieniu z bardzo skomplikowanym prawem podatkowym, ograniczeniem praw podatnika do minimum przy obecnie określonych celach aparatu skarbowego, daje urzędnikom ogromne pole manewru w represjonowaniu podatnika.

Teza ta w zasadzie nie wymaga żadnego udowodnienia, bo jest to wiedza powszechna. W codziennych publikacjach informacji na ten temat jest bez liku.

Zdajemy sobie sprawę, że zmiany prawa wymagają długotrwałej procedury legislacyjnej. Pokonania oporu różnych grup, których taki stan rzeczy zadowala, bo jest źródłem ich dochodów i innych profitów.

Zmiany te winny iść w kierunku jak największej równości stron w toku postępowania podatkowego. Zarówno w sferze traktowania podatnika, jako osoby w stosunku, do której należy przyjąć domniemanie uczciwości i traktowania jej przez urzędnika jako osoby, która ma prawo do pomyłki lub błędu.

W stosunku do małych i średnich firm konieczne jest wyposażenie podatnika w rzeczywiste prawa a nie ich iluzję.

W przypadku urzędników ograniczenie do minimum uprawnień pozwalających im na działania, które mogą już na etapie kontroli spowodować zaprzestanie działalności, przez kontrolowanego. Zauważmy, że zabezpieczenie nawet niewielkich kwot z kapitału takich podmiotów może doprowadzić do upadłości przed zakończeniem, nawet w krótkim czasie, sporu podatkowego z pozytywnym skutkiem dla podatnika. Takie działania muszą być obwarowane w przepisach bardzo precyzyjnie, bez dopuszczenia jakiegokolwiek dowolności interpretacyjnej ze strony urzędnika (zasada ograniczonego zaufania do urzędników)

W związku z tym, aby wymusić zmianę przepisów na jednoznaczne i zrozumiałe dla podatnika, proponujemy wprowadzenie do ordynacji podatkowej zapisu, że wszelkie wątpliwości, co do interpretacji przepisów podatkowych, odnoszących się do przedmiotu opodatkowania, stawki podatkowej, czy momentu powstania obowiązku podatkowego, będą rozstrzygane na korzyść podatnika.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

Zapis taki zmusi Ministerstwo Finansów do takiej nowelizacji przepisów, żeby zarówno podatnik, jak i kontrolujący go urzędnik, wiedzieli, jakie podatnik ma obowiązki podatkowe. A obydwie strony będą miały pewność, że w momencie wykonania ich przez podatnika nic nie grozi mu ze strony organów skarbowych.

Zdaję sobie sprawę, że Ministerstwo Finansów będzie przeciwne takiemu rozwiązaniu. Urzędnicy z całą pewnością będą twierdzić, że to może zagrozić finansom państwa, poprzez zmniejszone wpływy do budżetu.

To oczywista nieprawda.

Użycie takiego argumentu będzie jedynie potwierdzeniem naszego stanowiska o błędnie określonych celach ministerstwa finansów i całego aparatu skarbowego. Aparat skarbowy nie jest zainteresowany zwiększaniem liczby podmiotów gospodarczych i utrzymywaniem przy „życiu” już istniejących, jako zasilających budżet państwa. Zainteresowany jest jedynie realizacją bieżącego celu opisanego wyżej. Zapomina, że nie można podcinać gałęzi na której się siedzi. Brak zgody na taki zapis będzie również dowodem na niechęć do reformy systemu podatkowego, która będzie jego konsekwencją.

Reforma tego systemu ma polegać na pozbyciu się wrogiej interpretacji przepisów, czyli nieograniczonej władzy nad podatnikiem-przedsiębiorcą.

Znane są liczne przypadki zmian stanowiska interpretacyjnego przez fiskusa i kontrolowanie podatników 5 lat wstecz. Dla większości małych firm to śmierć ekonomiczna i dramat życiowy. Takie działanie jest antypaństwowe.

Dla organów skarbowych to jednorazowy przychód, którego konsekwencje są takie, że ten podatnik nie zapłaci już żadnego podatku w przyszłości. A pozostałą część swojego życia spędzi na rozmyślaniach o tym, że - nie bójmy się tych słów - został okradziony przez swoje państwo. Możemy jedynie przypuszczać, co przekaże swoim dzieciom na temat tak zachowującego się państwa i jakich udzieli im rad na przyszłość. **W taki sposób nie zbudujemy zaufania do organów państwa i nie przekonamy młodych do pozostania w kraju.** Jestem tylko ciekawy, z jakich środków będą płacone emerytury w przyszłości.

Brak zmiany celów nieuchronnie doprowadzi wktórce do spadku przychodów skarbu

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

państwa ze strony małych i średnich przedsiębiorstw. Będzie to wynikać z powodu likwidacji już istniejących firm i coraz mniejszej liczby nowopowstających. Skutkami tego będzie zmniejszenie wpływów do budżetu, wzrost bezrobocia, emigracja zarobkowa i zwiększenie obciążeń budżetu wydatkami socjalnymi, nie mówiąc o rosnącym niezadowoleniu społecznym.

Najlepszym przykładem, jak powinno funkcjonować państwo, jest nasz zachodni sąsiad. Jego przychody też w głównej mierze oparte są na sektorze małych i średnich firm. Niemcy są jedną z największych gospodarek świata. Ale u naszego sąsiada wiedzą, że „owce się strzyże, a nie goli”

Należy podkreślić z całą stanowczością, że obecne niejasne i skomplikowane przepisy powodują szereg innych negatywnych zjawisk.

Jednymi z nich są przewlekłość postępowań podatkowych. Odległe terminy rozstrzygnięć sądowych spowodowane są ogromem zaskarżanych decyzji. Jest bardzo duży odsetek uchylanych decyzji I instancyjnych i sądowych uchyleń decyzji II instancyjnych.

Wprowadzenie proponowanego zapisu wpłynie na zmniejszenie liczby spraw, ponieważ odwołań od decyzji będzie zdecydowanie mniej w organach podatkowych i w sądach. To spowoduje skrócenie postępowań przed nimi.

Stopień skomplikowania spraw podatkowych obecnie jest tak duży, że nawet sądy mają problem z ich interpretacją i często orzekają odmiennie.

Czy w warunkach, gdy nie ma możliwości popełnienia pomyłki obywatel wciąż będzie się zastanawiał się nad rozpoczęciem działalności gospodarczej?

Wprowadzenie tej drobnej nowelizacji wydaje się proste i oczywiste.

Twierdzenie to opieramy na tym, że minister finansów już wielokrotnie wprowadzał takie drobne zmiany, ale zawsze w źle pojętym, własnym interesie.

Minister finansów, aby walczyć z przewlekłością postępowań przed organami podatkowymi, wprowadzał bezrefleksyjnie szereg zmian w prawie, podczas gdy przyczyną tej sytuacji są właśnie zbyt skomplikowane przepisy.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

Korekty przepisów pozwoliły organom podatkowym przedłużyć okres przedawnienia do wydania decyzji wymiarowych poza ustawowe 5 lat. Ta zmiana pozwala im efektywnie „dręczyć” podatnika latami. Celem jest, jak zwykle, realizacja przypisu podatkowego, jako głównego zadania, w czym 5-letni okres przedawnienia przeszkadzał fiskusowi.

I tak wprowadzono zapis, iż czas zawisłości sprawy przed sądem administracyjnym sprawy nie jest liczony do okresu biegu terminu przedawnienia.

Każda czynność egzekucyjna przerywa bieg terminu przedawnienia. Paradoks tego zapisu polega na tym, że czynności egzekucyjne wykonuje się w oparciu o wykonalną decyzję wymiarową, która określa zobowiązanie podatkowe. To należy zadać pytanie: z jakich powodów egzekucja ma przerywać bieg przedawnienia terminu do wydania decyzji wymiarowej?

Kolejnym wybiegiem był zapis (już nie jest stosowany od niedawna w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego), że ustanowienie hipoteki na nieruchomości podatnika pozwala na wyłączenie zapisu o 5-letnim okresie przedawnienia. Podczas gdy hipoteka jest zabezpieczeniem egzekucyjnym.

Takich zapisów jest kilka, a mają one być lekarstwem na obniżenie efektywności ściągальności przepisów podatkowych z uwagi na przedawnienie.

To jest kolejny przykład zrzucania przez organy państwa skutków bylejakości legislacyjnej na obywateli, a w tym przypadku na podatników.

Lepiej stworzyć przepisy, które wyłączą okres przedawnienia niż zająć się opracowaniem jasnych przepisów, które pozwolą zamknąć się w terminie przedawnienia. Koszty zaś tego zaniechania ponosi podatnik.

Właśnie w oparciu o te przepisy w Polsce było możliwe prowadzenie postępowania podatkowego przez 19 lat! Przecież to ¼ ludzkiego życia. Ale co ciekawe, podatnik wygrał po 19 latach i otrzymał wielomilionowe zwroty pobranych podatków z odsetkami za 18 lat. To zawdzięczamy organom, które mają przysparzać podatków a nie kosztów. Ale do tego kuriozum doprowadziły liczne zmiany w przepisach.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezisi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

Ten podatek był na tyle zdeterminowany, że doprowadził sprawę do końca, ale w większości przypadków podatnicy się poddają. W tym miejscu należy zadać pytanie, czy tak ma być traktowana grupa podatników, którzy dostarczają 70% przychodów budżetu.

Nieprzekraczalny okres 5 lat przedawnienia, nie jest jedynie ukłonem w stronę podatnika, ale gwarancją, że nikt nie będzie go gnębił po jego upływie.

Termin ten powodował również dyscyplinowanie organów podatkowych do szybkiego i sprawnego prowadzenia postępowań. Opisanymi wyżej 'wytrychami' pozbyto się tej niedogodności. A z instytucji przedawnienia została jedynie fasada.

Gdyby było tak, jak powinno być, to w przytoczonym już postępowaniu nie mogłoby dojść do kuriozalnej sytuacji, że skarga na czynność egzekucyjną (bezpodstawa aktualizacja tytułów wykonawczych), która winna być rozpoznana niezwłocznie, trwała 7 lat! Trwała tyle, ponieważ naczelnik urzędu skarbowego wydawał postanowienie oddalające zarzuty, a dyrektor izby skarbowej uchylał to postanowienie i przekazywał sprawę do ponownego rozpoznania. I tak przez 7 lat. Co interesujące, podatek wygrał tę batalię. Co najciekawsze, wszystko teoretycznie odbyło się zgodnie z prawem, a przynajmniej zdaniem organu nadzorczego i sądu administracyjnego.

Takie „zabawy” organów podatkowych jednocześnie pozbawiają podatnika kontroli sądowej z uwagi na brak rozstrzygnięcia, które mógłby on zaskarżyć do sadu.

A podatek mógł pisać jedynie kolejne zażalenia na postanowienia naczelnika. Co ciekawe, minister finansów, kontrolując to postępowanie, stwierdził, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem.

Przykład ten uwidacznia inną, jedynie pozorną, zasadę postępowania podatkowego: zasadę dwuinstancyjności.

Pozorność ta polega na tym, że zarówno organ I, jak i II instancji, reprezentują ten sam cel, czyli efektywność pozyskiwania przypisów podatkowych jako celu nadrzędnego działania organów skarbowych.

Istnieje teoria, że izby skarbowe, w pierwszym rzędzie rozpatrując zażalenie podatnika,

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

ul. Krakowskie Przedmieście 6, 00-325 Warszawa, email/ biuro@zpp.net.pl, tel/ 22 826 08 31, www.zpp.net.pl



zajmują się kwestią utrzymania w mocy zaskarżonej decyzji. A gdy jest to niemożliwe, to uchylają do ponownego rozpoznania.

Dowód: ponad połowa decyzji urzędu jest uchylana przez izbę z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania!

Takie usytuowanie organu II instancji nie ma nic wspólnego z bezstronnością w rozstrzyganiu środków odwoławczych podatników.

Do czasu, gdy organ odwoławczy będzie związany strukturalnie i celowościowo z organami fiskalnymi, to ta zasada jest jedynie fasadą.

A fasadowość instytucji tego rodzaju to cecha charakterystyczna dla „jedynie słusznych systemów politycznych”.

Wyeliminowanie zatem wszystkich przepisów, które pozwalają przedłużać postępowania ponad 5 lat oraz wprowadzenie zapisu o rozstrzyganiu wątpliwości interpretacyjnych na korzyść podatnika w trybie ekspresowym, zmuszą Ministra Finansów do zaproponowania nowelizacji przepisów podatkowych w kierunku ich przejrzystości w podanych wyżej zagadnieniach.

Konieczne jest również wpłynięcie na ministra finansów, aby ten zmienił mentalność pracowników aparatu skarbowego - z poborców - na partnerów podatnika w prowadzonym przez nich biznesie. Przecież aparat skarbowy jest zainteresowany zwiększaniem wpływów do budżetu, a nie ma wątpliwości, że rozwój małych i średnich firm będzie przynosił większe wpływy niż represje i niszczenie podmiotów gospodarczych. Należy dbać o dostarczyciela największych dochodów budżetu, a nie nieustannie go karać i niszczyć.

Jesteśmy zwolennikami tępienia przez państwo wszelkiego rodzaju oszustów podatkowych. Uważamy, że nimi powinny zajmować się organy ścigania - prokuratorzy.

Należy jednak precyzyjnie określić, kogo należy nazywać oszustem i przestępcą podatkowym.

W naszym systemie każdy, kto winien zapłacić wyższy podatek od zadeklarowanego, jest

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesi: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

ul. Krakowskie Przedmieście 6, 00-325 Warszawa, email/ biuro@zpp.net.pl, tel/ 22 826 08 31, www.zpp.net.pl



już oszustem. Nie jest brane pod uwagę, co było przyczyną zaniżenia podatku. W przypadku błędu lub pomyłki nie może być mowy o oszustwie podatkowym i związanych z tym konsekwencjami. To jest największym błędem popełnianym przez organy skarbowe. Ośmielimy się nawet stwierdzić, że jest to celowe działanie. Zakwalifikowanie kogoś, jako oszusta podatkowego, daje tym organom alibi na całkowite unicestwienie kontrolowanego przedsiębiorcy.

Bo, przyjmując obecne stanowisko, każdy, kto prowadzi działalność prężnej czy później będzie uznany za oszusta podatkowego. Takie podejście odstrasza ludzi od działalności na własną rękę i wolą emigrację od byle jakiej pracy w naszym kraju.

Kto wie, czy w niedalekiej przyszłości - jeżeli nie dokonamy zmian - pozostaną w Polsce jedynie wielkie korporacje z uwagi na tanią siłę roboczą i zwolnienia z podatków, hojnie rozdawane przez rządzących, obcemu kapitałowi. Nasi rodzimi biznesmeni będą bogacić budżety innych krajów, które nie przeszkadzają im w pracy, a traktują ich jak partnerów.

Marek Isański, Ekspert ds. podatków ZPP

Dariusz Żurawski

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak – prezes, wiceprezesa: Tomasz Pruszczyński, Dorota Wolicka, Marcin Nowacki

ul. Krakowskie Przedmieście 6, 00-325 Warszawa, email/ biuro@zpp.net.pl, tel/ 22 826 08 31, www.zpp.net.pl